

Obrona Lwowa 1939



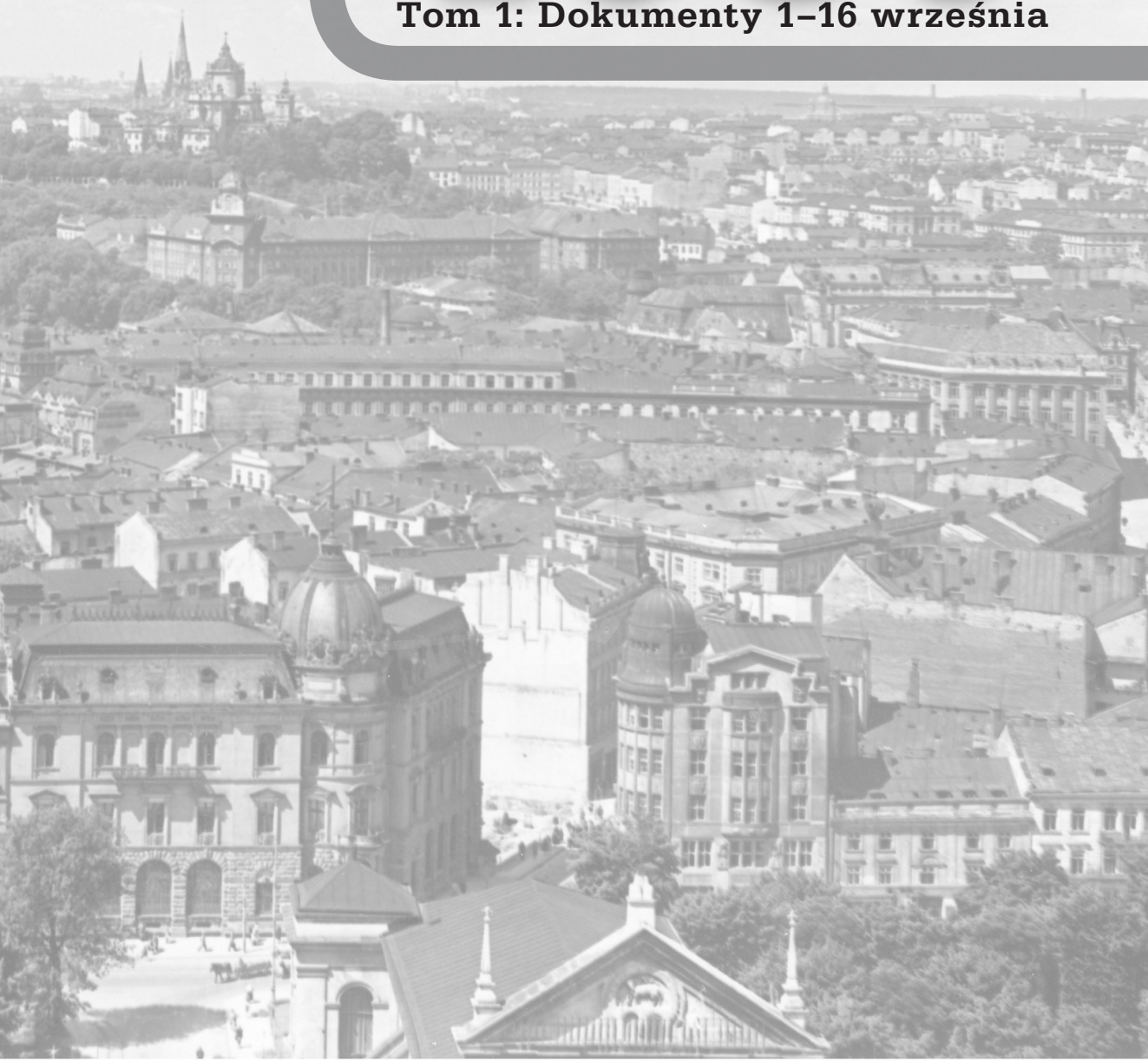
Warszawa 2018

TETRAGON

Obrona Lwowa

1939

Tom 1: Dokumenty 1-16 września



Recenzenci

prof. dr hab. Stanisław Jaczyński, prof. dr hab. Wojciech Włodarkiewicz

Redakcja naukowa tomu

Andrzej Wesołowski

Współpraca merytoryczna

Ryszard Dalecki, Zbigniew Moszumański, Ryszard Rybka, Tadeusz Zawadzki

Korekta

Natalia Bujniewicz

Projekt graficzny

Teresa Oleszczuk

Skorowidze

Łukasz Przybyło

DTP

Tadeusz Zawadzki

Na okładce i na stronie tytułowej: Panorama Lwowa (NAC)

Copyright © 2018 by Tetragon

Druk i oprawa

Sowa Sp. z o.o.

<http://www.sowadruk.pl/>

ISBN 978-83-63374-64-8

Wprowadzenie

Wydawnictwo materiałów źródłowych o obronie Lwowa we wrześniu 1939 r. obejmować będzie trzy części.

Pierwsza, którą oddajemy Czytelnikom, podzielona na dwa tomy, zawiera dokumenty obrony Lwowa. W drugiej, która ukaże się prawdopodobnie również w postaci dwóch tomów – zostaną zamieszczone polskie relacje i wspomnienia, a w trzeciej – dokumenty i wspomnienia niemieckie. Materiały rosyjskie zostały już częściowo opublikowane¹, a w chwili obecnej pozyskanie dostępu do pozostałych przekracza możliwości wydawców.

Polskie dokumenty walk o Lwów z 1939 r., które się zachowały, mimo iż obecnie znamy ich znacznie więcej – co łatwo można zauważyć, porównując ten tom z wcześniejszymi publikacjami – nadal nie są zbyt obfite. Dlatego ogromne znaczenie ma każdy bezpośredni przekaz, zwłaszcza że zasób wspomnień i relacji uczestników obrony „wiernego miasta” również nie jest bogaty. I choć w wielu przypadkach na treść narracji nakładają się późniejsze przeżycia – miesiące i lata spędzone w łagrach rosyjskich, a potem kolejne kampanie wojenne na Zachodzie, przekazy relacyjne z walk o Lwów umożliwiają istotne uzupełnienie luk w naszej wiedzy, są bezcenne zwłaszcza w odniesieniu do wydarzeń skąpo lub w ogóle nieoświetlonych w dokumentacji aktowej.

Również bogata dokumentacja niemiecka dotycząca walk 1 DGór, obejmująca zarówno dokumenty, jak i duży zbiór publikowanych i niepublikowanych relacji, pomijając wyraźną intencjonalność tych przekazów, ma niekwestionowaną wartość informacyjną i poznawczą. Wynika to m.in. z faktu, że w większości przypadków relacje niemieckich strzelców górskich napisane zostały bezpośrednio po omawianych wydarzeniach, jesienią 1939 r., stąd ich duża szczegółowość, a także dobre umiejscowienie opisu w czasie i przestrzeni.

¹ *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów. 17 września 1939*, T. 1, *Geneza i skutki agresji* (red. nauk. E. Kozłowski), Warszawa 1994; T. 2, *Działania wojsk Frontu Ukraińskiego* (red. nauk. S. Jaczyński), Warszawa 1996.

Znakomite prace Ryszarda Daleckiego² i Wojciecha Włodarkiewicza³ zwalniają wydawcę od szerszego przedstawienia przebiegu obrony Lwowa. Warto jednak uwypuklić kilka jej aspektów, których opis, dzięki dokumentom opublikowanym w tym tomie, można wzbogacić, a nawet przedstawić w nowym świetle.

W pierwszym rzędzie dotyczy to niemieckiego uderzenia na miasto w dniach 12–13 IX 1939 r., obrazu załogi Lwowa, ze szczególnym uwzględnieniem jej liczebności i uzbrojenia, a także udziału, jaki w obronie miasta miały oddziały przybyłe z Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny. Odnosi się to również do działań zaczepnych załogi Lwowa i 10 BK płk. Stanisława Maczka w dniach 14–17 IX⁴, a także – ponieważ publikowane dokumenty wytworzone zostały przez Dowództwo Grupy Obrony Lwowa – wyjaśnienia złożonej problematyki organizacji dowodzenia obroną Lwowa. W takiej też kolejności zagadnienia te zostaną przedstawione w dalszej części wprowadzenia.

„Pościg do Lwowa”

Lwów zaatakowany został po południu 12 IX 1939 r. przez oddziały niemieckiej 1 DGór⁵ gen. mjr. Ludwiga Küblera (98, 99 i 100 pułki strzelców górskich i 79 pułk artylerii górskiej⁶).

W dniu poprzednim dywizja ta (działająca dla przyspieszenia tempa marszu w grupach bojowych) opanowała po krótkiej walce Sambor⁷, uzyskując w ten sposób możliwość podjęcia próby bezpośredniego uderzenia na Lwów, od którego dzieliło ją jeszcze 80 km. Wieczorem 11 IX oddziały dywizji osiągnęły następujące rejony: grupa „Wintergerst”⁸ i gros grupy „Lang”⁹ – Sambor, grupa „Schörner”¹⁰ – Chyrów, grupa „Utz”¹¹ – Dobromil, grupa „Kress”¹² – Ustianową.

2 R. Dalecki, *Armia „Karpaty” w wojnie 1939 r.*, Rzeszów 2009. Dwa jego kolejne teksty, poświęcone epilogowi walk o miasto oraz końcowym działaniom zgrupowania gen. Kazimierza Sosnkowskiego pod Lwowem, zamieszczone zostały w tym tomie jako aneksy.

3 W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939* (w:) T. Jurga, W. Włodarkiewicz, L. Wyszczelski, *Bitwy polskiego Września. Bzura, Lwów*, Warszawa, Warszawa 2015, s. 189–399.

4 Omówienie działań zaczepnych załogi Lwowa w dniach 19–20 IX 1939 r. mających na celu wyjście naprzeciw wojskom gen. Sosnkowskiego, znajdzie Czytelnik we wspomnianym już aneksie R. Daleckiego. Patrz również – W. Włodarkiewicz, *Lwów...*, s. 338–339.

5 Patrz również – *Kampferlebnisse aus dem Feldzug in Polen 1939. Nach Schilderungen von Frontkämpfern herausgegeben vom Generalstab des Heeres*, Berlin 1941, s. 63–68. Tłumaczenie polskie – *Zagon wydzielonych oddziałów zmotoryzowanych 1. Dywizji Górskiej na Lwów 12 i 13 września* (w:) *Wehrmacht 1939. Szkice z bojów kampanii wrześniowej*. Wydane na podstawie relacji żołnierzy frontowych przez *Sztab Generalny Wojsk Lądowych*, Oświęcim 2014, s. 56–60. Zbeletryzowaną wersję wydarzeń przedstawił A. Buxner, *Sturmfahrt nach Lemberg. Der Einsatzweg der 1. Gebirgsdivision im Polenfeldzug*, „Deutsche Landser” (Kleinband) nr 898.

6 Ponadto w skład dywizji wchodziły: oddział rozpoznawczy, 54 batalion pionierów górskich, 54 batalion łączności i 44 górski dywizjon przeciwpancerny, a także inne mniejsze pododdziały dywizyjne. Centralny Archiw Ministerstwa Obrony RF (dalej – CAMORF), fond 500, opis 12474, dzieło 270, Akta dowództwa XVIII Korpusu Armijnego, tabele organizacyjne 1 DGór.

7 Znajdujące się w rejonie Sambora oddziały OZ 22 DPG pod dowództwem ppłk. Mieczysława Pretscha nie stawiały poważniejszego oporu, wycofując się w różnych kierunkach. Jak podaje w swojej relacji ppor. rez. Franciszek Tworek z baonu ON „Gorlice” (Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie, dalej – IPMS, sygn. B.I.91.E) ppłk. Pretsch zbierał je w punkcie kontrolnym na zach. od Stanisławowa, „bijąc żołnierzy łagą, pięścią za ucieczkę z Sambora”.

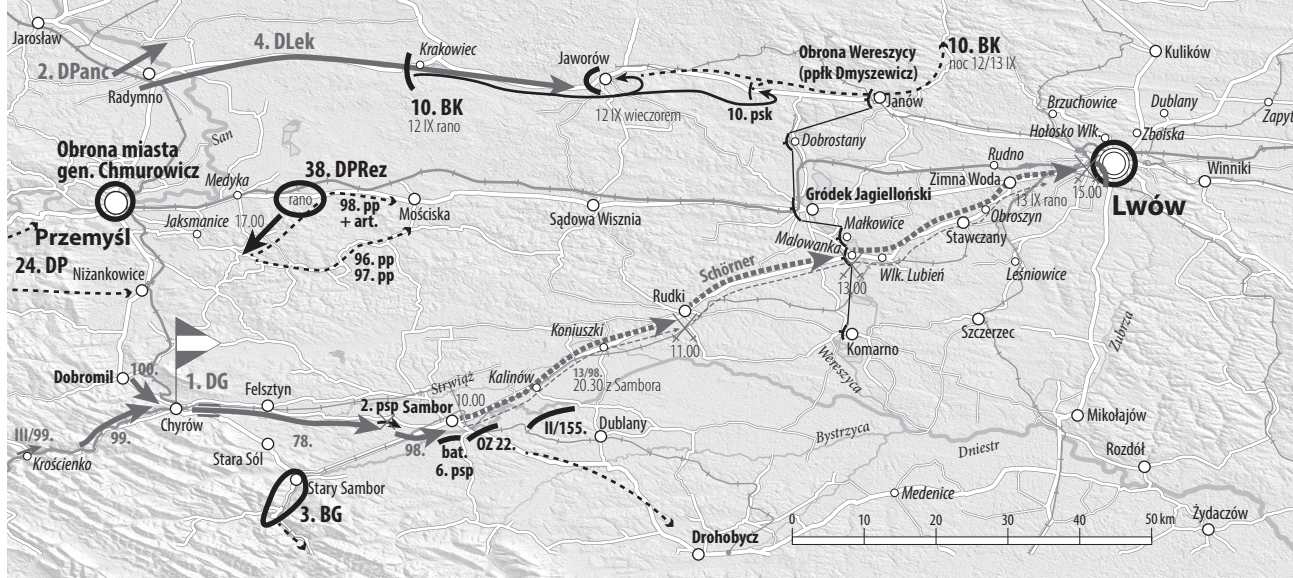
8 Płk Karl Wintergerst, dowódca 79 pag.

9 Płk Rudolf Lang, dowódca 44 górskiego dppanc.

10 Płk Ferdinand Schörner, dowódca 98 psg.

11 Płk Willibald Utz, dowódca 100 psg.

12 Płk Hermann Kress, dowódca 99 psg.



Szkic 1. Marsz oddziałów pościgowych 1 DGórskiej pod dowództwem płk. Schörnera na Lwów, 12 IX 1939 r.

Rozkaz dowódcy XVIII Korpusu Armijnego przewidywał, że 12 IX 1 DGór opamiętuje rejon Rudek i ciałinę między jeziorami pod Komarnem. Jednak po otrzymaniu meldunków lotniczych, z których wynikało, że droga do Lwowa jest wolna, Kübler zdecydował się na zaatakowanie miasta z marszu. Dowództwo korpusu zostało poinformowane o zamiarze dywizji „najostrzejszego posuwania się na Lwów”.

Była to bardzo zuchwała decyzja, gdyż czołówki 1 DGór po dotarciu do przedmieść Lwowa miały znaleźć się 120 km przed frontem pozostałych dywizji XVIII KA.

O godz. 7.45 ukazał się bardzo krótki rozkaz gen. mjr. Küblera wyznaczający płk. Ferdinanda Schörnera, dowódcę 98 psg, dowódcą zmotoryzowanych oddziałów pościgowych 1 Dywizji Górskiej. Wskazywał on zasadniczy cel dnia: „Jak najszybciej posuwać się na Lwów”¹³. Myślą przewodnią działania było zaskoczenie.

Po krótkiej odprawie Schörnera z podległymi dowódcami, która odbyła się w ratuszu w Samborze, o godz. 10.00 wyruszyła straż przednia, a wkrótce za nią siły główne grupy.

Zadania oddziału precyzował krótki rozkaz Schörnera wydany w Kalinowie za Samborem¹⁴. Dowódca straż przedniej, którym został dowódca 16 kompanii (ppanc.) 98 psg kpt. Martin Merxmüller, dowiedział się z niego, że: „We Lwowie słabe nieprzyjacielskie pododdziały pułku rezerwowego. [...] Straż przednia uderzy w kierunku Lwowa, pierwszy meldunek w Rudkach”¹⁵.

Skład i ugrupowanie straży przedniej przedstawiały się następująco: z przodu grupa strzelców na motocyklach złożona z kierowców 16/98 psg, 1 lkm na motocyklu, pluton 16/99 psg ppor. rez. Hermanna Wissmana na samochodach terenowych (z założonymi szybami ochronnymi) z 4 km w gotowości ogniowej, potem dowódca straży przedniej, 2/85 bpion por. Wernera Böslera, reszta 16/98 psg, oraz pluton haubic połowych 445 dac por. Ernsta von Falkenhagena.

Poza strażą przednią w skład oddziału płk. Schörnera wchodziły grupy pościgowe: „Seitz” (część II/99 psg mjr. Adolfa Seitza z plutonem armat 100 mm oraz 2 plutonami dział prze-

¹³ Gebirgs-Jäger-Regiment 98 im polnischen Feldzug. September 1939, b.m. [1939], s. 80–81.

¹⁴ Tekst rozkazu – ibidem, s. 82–83, tłumaczenie według zdobytego oryginału niemieckiego – dok. 81. Rozkaz został wydrukowany w 100 egz. i rozdany dowódcom wszystkich oddziałów i pododdziałów.

¹⁵ The National Archives of the United States, Microfilm Publications (dalej – NAUSMP), T-314, r. 1642, sprawozdanie dowódcy 16/98 psg, kpt. Merxmüllera, *Gefecht von Malowanka – Lemberg. Mot. Vorstoss Sambor – Malowanka – Lemberg (79, 9 km)*.

ciwlotniczych 20 mm) i „Rauscher” (część 1 i 2/98 psg pod dowództwem dowódcy 1/98 psg kpt. rez. Rauschera) oraz 2 baterie IV/79 pag wyposażone w 15 mm haubice i 16 kompania (ppanc.) 100 psg.

Grupa Schörnera stanowiła zatem mieszany oddział złożony z doraźnie zmotoryzowanej piechoty górskiej i saperów. Dysponował on wielką jak na ówczesne czasy siłą ognia artylerii (równowartość dywizjonu), dział przeciwpancernych (dwie kompanie) i przeciwlotniczych, przez co był zdolny do przełamania każdego oporu. Nie miał natomiast, jak twierdzili w przeszłości autorzy polskich opracowań, ani czołgów, ani samochodów pancernych, którymi 1 DGór nie dysponowała.

Tym, co zdecydowanie odróżniało działania Schörnera od akcji innych oddziałów pościgowych w wykonaniu doraźnie zmotoryzowanych jednostek piechoty, których zwłaszcza z drugiej fazy działań kampanii wrześniowej stworzono wcale niemało, była taktyka działania. Kolumna w ruchu była silnie rozczłonkowana, poszczególne człony jechały z dużą szybkością, otoczone kłębami kurzu. Skutecznie maskowało to ich rzeczywistą siłę, a zwykle samochody ciężarowe często brane były za czołgi. Oddziałom polecono niepodjmowanie walki, ale jazdę do przodu, bez oglądania się na boki. Efekt psychologiczny takiego działania był bezsprzecznie duży.

Do pierwszej, niewielkiej walki (szeroko opisanej w relacjach niemieckich) doszło w Koniuszkach Siemianowskich, gdzie bez zatrzymywania się, ogniem z ciężarówek, straż przednia rozproszyła maszerującą polską kolumnę w sile kompanii.

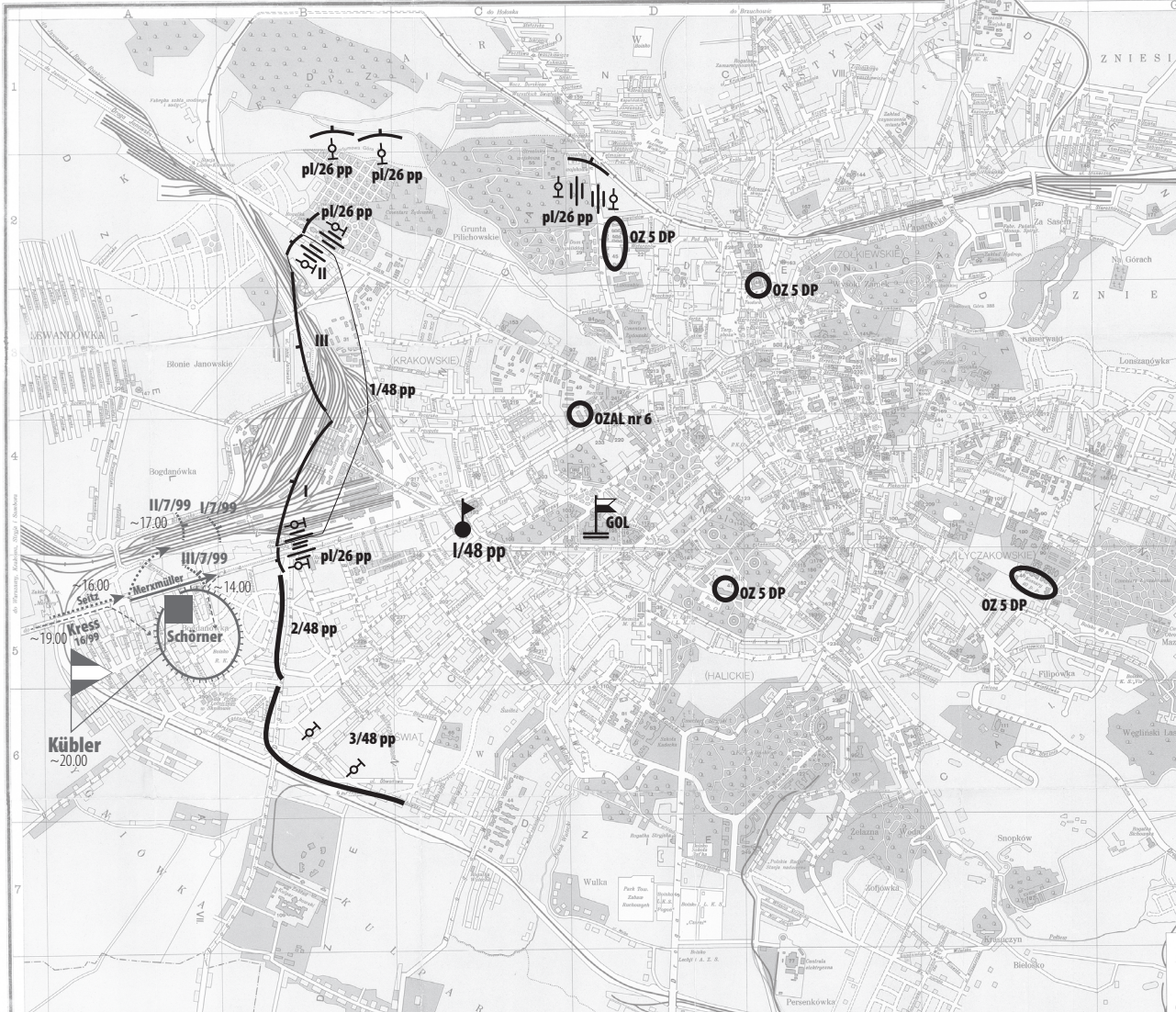
O godz. 11.00 przejechano Rudki. Gdy już pierwsze człony kolumn były za wsią, kolejne otrzymały ogień z broni maszynowej i ręcznej z lasku na południowo-zachodnim krańcu miejscowości. Zmusiło to część kolumny do zatrzymania i podjęcia walki, gdy tymczasem kolejne pododdziały, po przekroczeniu ostrzeliwanej strefy, pojechały dalej w kierunku Lwowa. Walki w Rudkach, w których z polskiej strony przeciwnikiem był OZ Art. Ciężkiej nr 4 pod dowództwem kpt. J. Czecha, przeciągnęły się do wieczora, po czym polski oddział wycofał się w kierunku Brzeżan¹⁶.

Niestety, był to chlubny wyjątek, gdyż inne wycofujące się oddziały, mając później (zwłaszcza w nocy z 12 na 13 IX) możliwość zaatakowania kolumn ciężarówek podwożących kolejne rzuty piechurów górskich do Lwowa, przeważnie uchylały się od walki¹⁷.

Do kolejnej poważniejszej walki doszło w rejonie Malowanki przed Lubieniem Wlk., gdzie przejścia przez Wereszycę bronił pluton batalionu marszowego 40 pp i niepełna kompania asystencyjna. Niemcy, mimo wielkiej przewagi, nie mogli złamać oporu z marszu, musieli się rozwinąć i użyć artylerii. Przy silnym wsparciu ogniowym haubic polowych, dział piechoty 6/100 psg oraz działek plot 20 mm, natarli 8/99 pp i 2/85 bpion, szybko przełamując teraz polski opór. Potyczka zatrzymała jednak marsz oddziału na ok. 2 godziny¹⁸.

16 Odnosić należy jednak fakt, iż niektóre kolumny niemieckie zdążające do Lwowa były po drodze atakowane. Np. 3/98 psg musiała w nocy z 12 na 13 IX stoczyć walkę pod Rudkami, w której straciła swojego dowódcę. Por. *Gebirgs-Jäger-Regiment 98...*, s. 14.
17 Np. kpt. Włodzimierz Samira z OZ Br. Panc. Nr 2 w Żurawicy (IPMS, sygn. B.I.105.P) podaje, że proponował dowódcy ośrodka uderzenie na tyły Niemców pod Bartatowem (7 km na zach. od Lwowa) siłami całego OZ (ok. 600 ludzi), ale mjr Brągiel się na to nie zgodził, polecając skrócenie kolumny na północ. Tymczasem ze źródeł niemieckich (IPMS, sygn. B.I. 90, odpis rozkazu 1 DGór z 13 IX godz. 8.00) wiadomo, że ubezpieczenie oddziałów znajdujących się na zachodnich przedmieściach Lwowa od zachodu było b. słabe, gdyż stanowił je jedynie wysunięty do Bartatowa pluton III/98 psg.

18 Opisy walki – *Gebirgs-Jäger Regiment 98...*, s. 11–12 oraz *Das II/Geb.Jäg. Rgt.99 in Polen* (w:) *Das Gebirgs Jäger Regiment 99 im polnischen Feldzug*, Bonn 1939, s. 120 (opis działań części batalionu Seitz, a zwłaszcza 8/99 psg, pod Rudkami i Lubieniem Wlk.).



Szkic 2. Przygotowania do obrony miasta. Odparcie niemieckiego uderzenia na Lwów 12 IX 1939 r.

Po ponownym załadunku szpica – nie czekając na zebranie się całego rozwiniętego do walki batalionu mjr. Seitza – ruszyła dalej zgodnie z rozkazem Schörnera: „Wzniciając kurz, w tempie autostrady Rzeszy, naprzód na Lwów!” Wkrótce nastąpił wjazd do miasta, co – według źródeł niemieckich – miało miejsce między godz. 14 a 15.00¹⁹.

Ponieważ stosunkowo dobrze znany jest przebieg dalszych wydarzeń widzianych ze strony polskiej²⁰, warto – opierając się na sprawozdaniu kpt. Merxmüllera – przedstawić wersję przeciwnika.

Wynika z niej, że dopiero przed samym Lwowem szpica otrzymała ponownie ogień piechoty. Spowodował on niewielkie straty, ale nie zatrzymał jej marszu, choć niektóre pojazdy zostały trafione w opony.

19 W relacji kpt. Merxmüllera mowa o godz. 14.00, a w dzienniku działań 1 DGór o godz. 15.00 (IPMS, sygn. B.I. 90, odpis dziennika działań wojennych 1 DGór).

20 R. Dalecki, *Armia „Karpaty”*..., s. 208–211; W. Włodarkiewicz, *Lwów...*, s. 252–257.